Rok IX. Lwów 26 września 1887. **Nr. 18.**

„Bonus Pastor"
wychodzi we Lwowie 12 i 26 każdego miesiąca, w objętości jednego arkusza druku.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem za każdorazowe umieszczenie.
Numer pojedyńczy kosztuje 30 ct.
Redakcya przy kościele św. Mikołaja.
Administracya i *Expedycya*: plac Bernardyński l. 7 we Lwowie.

Prenumerata wynosi:
w *Galicyi:* rocznie 3 zł. — ct.; półrocznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 80 ct.
w *Cesarstwie niemieckiem* rocznie 6 marek, do *Francyi*, *Włoch*, *Rumunii* i *Turcyi* rocznie 6 franków, a do *Ameryki* 1½ dolara.
Razem z „Wiadomościami katolickiemi" *rocznie* 5 zł. 50 ct., *półrocznie* 3 zł. i *kwartalnie* 1 zł. 60 ct. w. a.
Prenumeratę nadsyłać należy przekazem pocztowym wprost pod adresem Administracyi.



BONUS PASTOR

ORGAN TOWARZYSTWA „BONUS PASTOR".

DZIAŁ KAZNODZIEJSKI.

SZKIC XXXVII.

na uroczystość poświęcenia kościoła.

„Zbawienie stało się temu domowi". Łuk. 19.

Ewangelia dzisiejsza opowiada, że Zbawiciel razu jednego wstąpił, ze zgorszeniem wszystkich, w dom grzesznego człowieka. Nie rozumieli oni, że właśnie przez to dał On dowód niewypowiedzianej, iście Bożej miłości, która i największych grzeszników nie opuszcza, ale stara się pobudzić ich do pokuty, i nadziei zbawienia im nie odbiera, byle się tylko szczerze nawrócili. Dopełnił On jedynie słów swoich: *„nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych"* (Mat. 9); *„przyszedł Syn człowieczy szukać i zbawiać, co było zginęło"* (Łuk. 19). Wchodząc w dom celnika *„szukał owieczki, która zbłądziła, gdyż nie jest wola przed Ojcem niebieskim, aby zaginął jeden z tych"* (Mat. 18). — Opowiada nadto Ewangelia św. o dziwnym skutku onego nawiedzenia, jako *Zacheusz* nawrócił się, krzywdy wynagrodził, usposobienie swe całkiem odmienił, z chciwego stał się szczodrobliwym i miłosiernym. *„Zbawienie stało się temu domowi"* przez moc miłości i łaski Chrystusowej.

Podobnie i nas Pan nawiedza... *obyśmy z Zacheuszem z nawiedzenia Pańskiego korzystali!* I o tem przy dzisiejszej uroczystości poświęcenia kościoła do was ku chwale Bożej i zbudowaniu waszemu pomówię. Z. M.!

I.

Opuszczając tę ziemię zapowiedział nam Zbawiciel, że *nas nie zostawi sierotami* (Jan 14), ale z nami *pozostanie po wszystkie dni aż do skończenia świata* (Mat. 28). Stosownie do tej obietnicy

I. mieszka pomiędzy nami w domach, imieniowi swemu poświęconych.

1) Już w Starym Zakonie szedł przed ludem Izraelskim w postaci słupa ognistego, i zapowiadał *„będę mieszkał w pośrodku i nie opuszczę ludu mego"* (3. Reg 6); żądał stałego domu (2. Reg. 7), który, gdy Salomon postawił, rzekł, *„poświęciłem dom ten, któryś zbudował, abym tam położył imie moje na wieki, i będą tam oczy moje i serce moje po wszystkie dni"* (3. Reg. 9).

2) Co figury Starego Zakonu przepowiadały, to dopełnił nasz Pan Jezus Chrystus, albowiem sam w N. Sakramencie obecny, mieszka w kościołach naszych. *„Którego niebo i ziemia ogarnąć nie mogą, a tem mniej dom zbudowany"* (3. Reg. 8), zakrywa majestat swój i w ubogim domu pod postacią chleba przebywa w pośród nas, jak ojciec między dziećmi, jako pasterz między owieczkami, wzywając nas łaskawie do siebie: *„pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę!"* (Mat. 11).

3) Wielka to łaska i niewypowiedzianej miłości dowód: *„nie masz narodu, któryby miał bogi tak przybliżające się do niego, jako Pan Bóg nasz przytomny jest!"* (Deut. 4).

4) Wielka godność domu Bożego: *„Oto przybytek Boży z ludźmi!* (Ap. 21).

5) Obowiązki też mamy: *a*) względem Pana: *α*) pamięć na Jego obecność: *„prawdziwie Pan jest na tem miejscu... nie jest tu nic inszego, jedno dom Boży i brama niebieska!"* (Gen. 29); *β*) cześć i wychwalanie: *„wnijdziemy do przybytku jego, kłaniać się będziemy na miejscu, gdzie stały nogi jego"* (Ps. 131) — *„Błogosławcie Pana, którzy stoicie w domu Pańskim"* (Ps. 134); *γ*) modlitwa błagalna i dziękczynna: *„O cokolwiek prosić będą na tem miejscu... ty wysłuchasz na niebie, a wysłuchawszy, będziesz miłościw"* (3. Reg. 8) — *„Dom Ojca mego domem modlitwy jest"* (Łuk. 19).

Niemniej *b*) i o sam kościół starać się powinniśmy, przyczyniając się do jego ozdoby. Jako dom Boży nawiedzać powinniśmy go chętnie: *„weseliłem się z tego, co mi powiedziano, pójdziemy do domu Pańskiego!"* (Ps. 122). Niestety! mało takich, którzyby z Zacheuszem radowali się z obecności Pańskiej, więcej tych, którzyby z Jakóbem mogli powiedzieć: *„Pan na tem miejscu, a jam* (jakoby) *nie wiedział"* (Gen. 29). Wielu zaś, którzy dom Boży swem niepobożnem i nieobyczajnem postępowaniem czynią *„jaskinią zbójców"*, zapominając, że *„miejsce to straszne"* (Gen. 29), że pobudzają Boga do gniewu, gdy Go w Jego własnym domu obrażają.

II. wstępuje Pan i do domu serca naszego.

1) Jak kościół przez poświęcenie, tak my przez Chrzest św. staliśmy się świątynią Ducha św. *„Nie wiecie, iżeście

kościołem Bożym, a Duch ś. mieszka w was? (1. Kor. 3). „Starajmyż się, aby ta wewnętrzna świątynia wdzięcznemi farbami niewinności była wymalowaną i światłem sprawiedliwości oświeconą“ — mówi ś. *Cypryan.*

2) Tę świątynię nawiedza Pan w Najśw. Sakramencie Ołtarza.

a) pragnie się z nami łączyć: *pożądaniem pożądałem tej paschy pożywać z wami*“ (Łuk. 22).

b) Kommunię ś. stawia za warunek zbawienia: „*Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki... jeżlibyście nie jedli ciała Syna człowieczego... nie będziecie mieć żywota w sobie*“ (Jan. 6).

c) nawołuje nas do częstego przyjmowania, jak do Zacheusza mówi: „*zstąp prędko, dziś potrzeba mi mieszkać w domu twoim.*“ „*Skosztujcie i obaczcie, jak słodkim jest Pan!*“ (Ps. 33).

Jaka miłość niewypowiedziana! „*Którego niebo ogarnąć nie może*“, ten obiera mieszkanie w sercu biednego człowieka! „*O jako dobry i słodki jest Panie duch Twój we wszystkich!*“ (Sap. 12). Jaki obowiązek przyjmowania go z radością; jak występny, który nie spieszy przyjąć Pana, gdy On „*stoi u drzwi i kołace*“, ażby „*kto usłyszał głos i otworzył drzwi!*“ (Ap. 3).

II.

Obecność Jezusa dziwny wpływ wywarła na Zacheuszu: „*Zbawienie stało się temu domowi!*“ Podobnież wpływa na nas

I. Kościoł, którego wszystkie sprzęty, obrazy i obrzędy — przypominają nam obowiązek pokuty, poprawy odmiany życia i nawołują do świątobliwości „*ta jest wola Boża, poświęcenie wasze* (1. Tes. 4). W szczególności

1) *chrzcielnica*, przy której zmyty grzech pierworodny;

2) *ambona* — z pochodnią nauki Bożej, aby „*zaświecić tym, którzy w ciemności, ku wyprostowaniu nóg naszych na drogę pokoju*“ (Łuk. 1). „*Mają Mojżesza i proroków — niechże ich słuchają*“ (Łuk. 16).

3) *Konfessyonał*, ku zgładzeniu grzechów uczynkowych;

4) *Ołtarz*, na którym ofiaruje się przez ręce kapłana Syn Boży i za nami prosi Ojca „*wołaniem potężnem i łzami, wysłuchany dla swej uczciwości*“ (Hebr. 5). Gdzie tyle pomocy i pobudek „niech *tam rozkwitnie poświęcenie nasze*“ (Ps. 131), jaka odpowiedzialność nas czeka, jeśli z nich nie skorzystamy!

II. Kommunia ś. Pełne miłości wstąpienie P. Jezusa do serca naszego wymaga *a*) przed przyjęciem: wielkiego przygotowania, pokory, pragnienia; *b*) po przyjęciu trwania w łasce „*aby byli jedno*“ (Jan 17) „*trwajcie we mnie*“, aby wychwalali Pana „*Chwalcież i noście Boga w ciele waszem*“ (1. Kor. 6), aby przedstawiali obraz Boży w sobie, „*podobni obrazowi Syna Jego* (Rom. 8), aby Ciałem Pańskiem nakarmieni, wiedli już na ziemi żywot niebieski tak, „*aby którzy płaczą, jakoby nie płakali, a którzy się weselą, jakoby się nie weselili, a którzy kupują, jakoby nie dzierżyli, a którzy żony mają, jakoby nie mieli, a którzy używają świata tego, jakoby nie używali*“ (1 Kor. 7). Kto Pana przyjął w dom serca swego, winien skorzystać z łask podanych i godne owoce pokuty okazać.

Jak częste Kommunie — a mało poprawy! Jak wielka łaska Boża — jaką nasza nędza duchowna! Jak częste znieważenie tego domu Bożego przez grzech! „*Kościoł Boży świętym jest, którym wy jesteście, a jeźli kto Kościoł Boży zgwałci, zatraci go Bóg* (1. Kor. 3).

Zakończenie. Wdzięczny przykład nawróconego Zacheusza starajmy się naśladować. Póki czas, korzystajmy z miłościwego nawoływania i nawiedzenia Pańskiego, byśmy kiedyś nie zostali odrzuceni jako tacy, którzy „*nie poznali czasu nawiedzenia swego*“ (Łuk. 19), ale by za łaską Bożą i naszem współpracowaniem „*zbawienie się stało domowi temu*“. Amen.

Ks. F. L.

Następny szkic poda temat na Niedzielę 21-ą po Świątkach.

Katechizowanie w najniższej klasie.

Rozpatrując się w zdaniach różnych katechetów, łatwo dostrzedz, że jedni z nich uważają katechizowanie w I-ej klasie za najmozolniejszą i najniewdzięczniejszą część swej pracy, drudzy zaś przedstawiają je jako najmilsze zajęcie. Kluczem do rozwiązania tej sprzeczności, jest wielka trudność początkowego katechizowania, potęgująca się w miarę większego przygnębienia umysłowego dziatwy. Ze względu na tę trudność polecają doświadczeni pedagodzy, aby początkującemu nauczycielowi nigdy nie przydzielać dzieci I-go roku nauki, ale dać mu pierwej sposobność do wyrobienia się przy nauczaniu wyższych oddziałów. Katecheta ma pod tym względem daleko trudniejsze położenie, bo musi od razu objąć naukę we wszystkich klasach, choć nieraz nie nauczono go nawet, czego i jak ma udzielać w każdym oddziale. Nic też dziwnego, że katechizowanie w pierwszej klasie nastręczy wówczas wiele trudności i nawet jest w stanie zniechęcić do całej pracy szkolnej. Dopiero dłuższe doświadczenie i głębokie przejęcie się ważnością zawodu, czynią lekcye w pierwszej klasie najulubieńszemi i najobfitszemi w skutki chwilami. Ponieważ zaś i cudze doświadczenie może każdy wybornie zużytkować, przeto wyłuszczywszy główne zasady, podamy dla wygody P. T. Współbraci jeden z wypróbowanych sposobów początkowego katechizowania.

Przedewszystkiem zaznaczyć wypada, że jeśli niepedagogicznem jest zdanie tych, którzy domagają się w I-ej klasie mechanicznego memoryzowania mnóstwa rzeczy, tak również mylną jest opinia owych katechetów, którzy początkującą dziatwę uważają za materyał niezdatny jeszcze do jakiegokolwiek obrobienia. Prawidłem i normą jest tutaj znajomość natury dziecięcej i zastósowanie się do jej stopnia rozwoju. Dziecko, wstępując w wiek szkolny, ma nader wrażliwe zmysły i bardzo łatwą pamięć. Przysłuchiwanie się barwnym skazkóm i opowiadaniom, oraz oglądanie obrazków to najulubieńsze jego zajęcia, a świeża pamięć chwyta w lot każde silniejsze wrażenie i zachowuje je nieraz na całe życie. Im prostsze i naiwniejsze opowiadanie, tem większe budzi zajęcie, tem bardziej podbija serce. Powtarzanie tych samych skazek nietylko nie nudzi dzieci, ale owszem jest ich wrodzonym zwyczajem i kształci pamięć.

Wychodząc z tych spostrzeżeń nie trudno poznać, że ścisły katechizm z nieodłącznym zapasem oderwanych pojęć zupełnie się nie nadaje dla dziatwy na I. stopniu nauki. Biblia natomiast nastręcza tyle wspaniałego materyału, że nie podobna go w ciągu jednego roku należycie obrobić. Potrzeba jednak w opowiadaniu umieć się zniżyć do pojęcia dzieci. Sceny prostoduszne, żywo i z ogniem opowiedziane, któreby później nużyły, zazwyczaj zachwycają dzieci i w razie stósownego doboru, nader kształcą serce. Ponieważ jednak nie wolno zapominać, że *nie* Biblia, ale katechizm jest właściwym przedmiotem nauki religii, przeto wypada zawsze przez stósowne katechizowanie torować drogę zasadniczym pojęciom katechizmowym. Plan nauki

religii na tym stopniu stósownie do myśli wskazanej układem Symbolu apostolskiego ma zawierać daleko więcej opowiadań z *Nowego*, niż ze *Starego Testamentu*. Ponieważ zaś z drugiej strony powtarzanie jest matką każdej nauki i brak odpowiedniego powtarzania bywa jedną z głównych przyczyn małego postępu początkującej dziatwy, przeto wydaje się teoretycznie wskazanym, a praktyką poleconym, następujący sposób katechizowania.

Katecheta przynosi ze sobą odpowiedni obrazek biblijny (n.p. nakładu Herdera, Wiedeń. Wollzeile 33) i położywszy go na stoliku, egzaminuje z poprzedniej lekcyi. Następnie przygotowuje nowy materyał, kreśli położenie miejsc i zapowiada krótko dzieciom, o czem im opowie. Zawezwawszy wreszcie do uwagi, skreśla cały fakt biblijny w krótkich zdaniach. Wygłoszenie ma być żywe i barwne tak, aby dzieci przenieść całkiem w duchu na widownię biblijną. Zdania powinny być naprzód dobrze obmyślane i przyswojone, aby je zawsze później w tej samej powtarzać formie. Katecheta przekona się, że nieraz najprostsze, ale rzewne opowiadania biblijne łzy współczucia wycisną z oczu dziecięcych.

Atoli skutek katechezy byłby nader przemijający, gdyby katecheta od razu zaczął odpytywać. Co jest koniecznem już w trzecim roku nauki, to okazuje się wprost niepraktycznem na niższych stopniach. Owszem katecheta rozbudzi w dzieciach pragnienie trwałego zapamiętania usłyszanego zdarzenia, poczem opowiada je raz jeszcze, ale w ten sposób, że każde zdanie wypowiedziane każe kilku uczniom dosłownie powtórzyć. Ważniejsze zdania, zwłaszcza zaś przytoczone ustępy mowy wprost (*oratio recta*) każe katecheta nieraz powtórzyć chórem. Nie może to jednak zbyt często mieć miejsca, lecz tylko wtenczas, gdy chodzi o dosłowne i trwałe zapamiętanie jakiejś rzeczy ważniejszej.

Teraz dopiero przychodzi kolej na odpytywanie katechetyczne, a więc właściwie na trzecie z rzędu powtarzanie. Stósowna to również pora na wtrącenie niektórych krótkich objaśnień, jeśli poprzednie niedokładne wygłaszanie ze strony dzieci wskazało, że mimo łatwości i barwności opowiadania przecież czegoś jeszcze nie zrozumiały. W ślad za tem wysnuwa katecheta z tła biblijnego sposobem heurystycznym najbliższe pojęcie katechizmowe, utrwala je w pamięci dziatwy przez powtarzanie i odpytywanie i kończy krótkiem, a dosadnem zastósowaniem moralnem. Przykład tego zastósowania każe wyszukać dzieciom w opowiedzianym fakcie biblijnym, poczem dopiero — — pokazuje obrazek i na nim jeszcze po raz czwarty sam fakt i utworzone pojęcie katechizmowe powtarza. Lekcyę całą zakończa odmówieniem stósownego aktu religijnego lub odpowiedniej modlitwy, aby przyzwyczaić dziatwę do wzbudzania uczuć religijnych na każdym kroku i dodać namaszczenia nauce religii. W ogóle nastrój na godzinie religii nie powinien być ani wojskowy, jak na innych godzinach naukowych, ani też zbyt pieszczotliwy; powinien tam być nastrój świąteczny, pełen religijnego namaszczenia, odpowiedni dobrotliwej powadze ojca duchownego. Rzeczy święte, świecie traktować należy!

Już naprzód słyszymy zarzut, że ten sposób katechizowania zbyt wiele zabiera czasu, i że tylokrotne powtarzanie jest zbyteczne. Odpowiadamy z doświadczenia, że mimo tylokrotnego powtarzania nieraz się jeszcze trafi, że na drugi raz dzieci lekcyi dobrze nie odpowiedzą. Szczególnie spodziewać się tego można wtenczas, gdy z powodu feryj świątecznych lub innych przyczyn dwutygodniowa lub dłuższa przerwa w lekcyach nastąpi. Wówczas z całą cierpliwością wypadnie tę samą lekcyą powtórzyć po raz drugi. W ogóle kto weźmie na uwagę, że plan szkolny przeznacza dla takiej dziatwy tylko jednę godzinę religii tygodniowo, temu nie wyda się zbędnem owo powtarzanie, zwłaszcza jeśli chce, aby dzieci nietylko na jedną lekcyę, ale na cały rok, na całe życie swą lekcyę umiały. Jeżeli zaś katecheta nie zaniedba powtarzać jeszcze szczegółowo każdego działu większego, oraz ostatnie półtora miesiąca poświęci na powtarzanie całego pensum rocznego, w ówczas możemy z doświadczenia zapewnić, że nauka udzielona w pierwszej klasie nie zniknie bez śladu, lecz owszem będzie trwałym i sympatycznym fundamentem do dalszej budowy.

Oczywiście w obec tego programu zakres nauki w I-ej klasie musi być nader szczupły, ale też lepiej mniej nauczyć, a dobrze, i dlatego w obec jednej godziny tygodniowo, każdy rozsądny pedagog zadowoli się przerobieniem 30—35 opowieści biblijnych w ciągu całego roku i przyswojeniem łatwiejszych modlitw pamięciowych. Ponieważ zaś jest daleko więcej prostych i stósownych opowieści biblijnych, ponieważ nadto i opowieści z 1-go roku wymagają później powtórzenia i utrwalenia, przeto, nawiązując do dyskusyi prowadzonej w tem piśmie w sprawie planu nauki religii, oświadczamy się chętnie za zdaniem, aby w 2-m roku nauki (względnie w II-ej klasie) nie uczono jeszcze z katechizmu, ale kontynuowano dalej naukę Biblii z zastósowaniami katechizmowemi sposobem wskazanym, przyczem można będzie powtarzać już ustępami z dwóch lub kilku zdań. Zyskamy w ówczas na czasie, i zdołamy w tych dwóch latach w łączności z Biblią nauczyć katechizmu tak zw. ogólnego, oraz modlitw pamięciowych, co będzie skarbem nieocenionym, bo, jak stwierdzają głosy ludzi posiwiałych, umieją oni z religii najlepiej to, czego się nauczyli w klasach elementarnych, t. j. wtenczas, kiedy ich pamięć najwięcej była rozwinięta. Wspomnienia te będą tem żywsze, jeśli je opromieni urok opowieści biblijnych, które do do nich stanowić mają. Ta też myśl — jak słyszymy — spowodowała *ks. W. G.* do zebrania *„Małego Modlitewnika“* i zdaje nam się, że zbiorek ten odpowiada celowi. Zapatrywanie nasze liczy się wreszcie i z tym faktem, że przy przesadnym kierunku nowszego systemu nauczania w Galicyi dziatwa w 2-m roku nauki z reguły bardzo nieudolnie czyta, z czego wynika, że katecheta powinien unikać używania katechizmu na tym stopniu nauki, a natomiast przygotować sobie gruntowniej podstawę do nauczania katechizmu w 3 m roku nauki. Jest tu i ta dogodność, że dzieci całej lekcyi nauczą się w szkole i religia straci dla nich charakter mozolnego przedmiotu.

Sądząc, że uwagi tu wypowiedziane mogą odpowiedzieć potrzebom niejednej szkoły, zapraszamy P. T. księży Katechetów do wymiany zdań, a zarazem dołączamy spis ustępów biblijnych, stósownych do opracowania sposobem wskazanym, przyczem napomykamy, że ustępy z gwiazdką przeznaczone są dla drugiego roku nauki.

Stary Zakon. 1) *Stworzenie świata.* 2) *Stworzenie i upadek aniołów.* 3) *Stworzenie człowieka. Raj.* 4) *Grzech.* 5) *Kara za grzech.* 6) *Kain i Abel.* 7) *Potop.* 8)* *Powołanie Abrahama.* 9)* *Ofiara Izaaka.* 10—13)* *Józef egipski.* 14)* *Job.* 15)* *Ocalenie Mojżesza.* 16)* *Przejście przez Morze Czerw.* 17)* *Dziesięcioro przykazań.* 18)* *Heli i Samuel.* 19)* *Dawid i Goliat.* 20)* *Bunt Absalona.* 21)* *Tobiasz.*

Nowy Zakon. 1) *Zwiastowanie NMP.* 2) *Narodzenie P. Jezusa i pokłon pasterzy.* 3) *Pokłon Trzech Królów.* 4) *Ucieczka do Egiptu.* 5) *Dwunastoletni J. w kościele.* 6) *Chrzest P. J.* 7) *Cud w Kanie.* 8)* *Setnik.* 9) *Młodzieniec w Naim.* 10) *Burza na morzu.* 11)* *Rozmnożenie chleba.* 12)* *Przemienienie Pańskie.* 13)* *Opiekun dzieci.* 14)* *Wskrzeszenie Łazarza.* 15) *Przepowiednia o sądzie ostatecznym.* 16)* *Wjazd uroczysty do Jerozolimy.* 17) *Ostatnia wieczerza.* 18) *Modlitwa w Ogrojcu.*

*

19) *Pojmanie P. J.* 20)* *Sąd żydowski. Piwnica.* 21) *Ubiczowanie.* 22) *Cierniem ukoronowanie*, 23) *Ukrzyżowanie.* 24) *Złożenie do grobu.* 25) *Zmartwychwstanie.* 26)* *Ustanowienie Sakr. Pokuty.* 27) *Ustanowienie Prymatu.* 28) *Wniebowstąpienie.* 29) *Zesłanie Ducha św.* 30)* *św. Szczepan.* 31)* *Nawrócenie Szawła.* 32) *Rozszerzenie wiary katolickiej.*

Decyzye i Dekreta śś. Kongregacyj.

Podajemy *drugi* z rzędu dekret najnowszy w **sprawie Szkaplerza św.**

S. C. Indulg. *Decretum. Monasteriensis de Scapularibus.* Die 27 Aprilis 1887.

Postquam Romani Pontifices benigne indulserunt, ut sacerdotes, tum saeculares tum regulares, facultate potirentur simul benedicendi imponendique quinque Scapularia, nempe SSmae Trinitatis, B. Mariae Virginis de Monte Carmelo, Immaculatae Conceptionis et septem Dolorum ejusdem B. Mariae Virginis, nec non rubrum Passionis D. N. J. C., nonnullae exortae sunt quaestiones et difficultates circa modum supradictae facultatis exercendae. His accesserunt dubia nonnulla, quae respiciunt communicationem ecclesiis Confraternitatum SSmae Trinitatis, B. Mariae Virginis de Monte Carmelo, ac septem Dolorum omnium Indulgentiarum, quae ecclesiis Ordinum ejusdem nominis sunt adnexae, nec non commutationem visitationis ecclesiae eorumdem Ordinum, sive Confraternitatum, ubi ea desit, in visitationem ecclesiae parochialis. Alia demum sunt proposita dubia, quae agunt de reciproca communicatione Indulgentiarum et Privilegiorum Confraternitatum SSmae Trinitatis, et B. Mariae Virginis de Monte Carmelo sive a Fratribus Calceatis, sive Excalceatis utriusque Ordinis erectarum; ac in specie de Indulgentiis visitantibus ecclesias Ordinis Carmelitici, aliquibus anni diebus concessis, et de generali absolutione in mortis articulo impertienda confratribus et consororibus s. Scapularis Carmelitarum.

Quae omnia Fr. Pius Seeburg, Ordinis Capuccinorum concionator in Conventu Monasteriensi Provinciae Rhenano-Vestphalicae, suorum confratrum nomine, qui sacris Missionibus operam impendunt, sequentibus dubiis huic S. Congregationi Indulgentiarum et SS. Reliquiarum propositis, complexus est:

I. An ad validitatem benedictionis sufficiat signum Crucis, manu efformatum super scapulare, absque ulla verborum pronuntiatione, et aquae benedictae aspersione?

II. An receptio in confratrem valeat, si fiat simplici intentione concepta animo, ac verbis nullis adhibitis?

III. An declaratio s. Congregationis de servandis substantialibus in adscriptione fidelium Confraternitati B. M. V. de Monte Carmelo debeat etiam, atque eodem sensu, intelligi quoad cetera scapularia?

IV. An pro induendo fideles quinque scapularibus, totidem etiam benedictiones, impositiones ac receptiones requirantur, vel unica tantum, et quae sufficiat?

V. An suscipientes et gestantes scapulare caeruleum B. M. V. Immaculatae, aut rubrum Passionis D. N. J. C. Confraternitates constituant?

VI. An in ecclesiis Confraternitatum SSmae Trinitatis, B. M. V. de Monte Carmelo, ac septem Dolorum acquiri valeant omnes Indulgentiae, quas lucrantur fideles visitando ecclesias Ordinum respectivorum?

Et quatenus *affirmative.*

VII. An communicatio istiusmodi valeat etiam quoad certas devotiones in ecclesiis Ordinum haberi solitas, uti orationem 40 horarum, missas, officia divina, litanias, Dei verbi praedicationem etc., quando quis iisdem devotionibus intersit in ecclesia respectivarum Confraternitatum?

VIII. An in locis, ubi nulla adest ecclesia neque Ordinis neque Confraternitatis SSmae Trinitatis, aut B. M. V. de Monte Carmelo, vel a septem Doloribus, fideles, qui sunt adscripti Confraternitati SSmae Trinitatis erectae etiam a Fratribus calceatis, vel Confraternitati B. M. V. de Monte Carmelo, aut septem Dolorum, acquirere respective possint omnes Indulgentias adnexas dictarum ecclesiarum visitationi visitando ecclesiam parochialem?

IX. An sacerdos, qui facultatem obtinuit a Fratribus Calceatis recipiendi fideles in Confraternitatem SSmae Trinitatis, valeat communicare praeter Indulgentias, quae reperiuntur in Summario approbato pro Confraternitatibus erectis a Fratribus calceatis, etiam eas, a praedictis diversas, quae reperiuntur in summario approbato pro Confraternitatibus erectis a Fratribus Discalceatis, ac versa vice, in locis praesertim ubi proprii Ordinis, aut Confraternitatis ecclesia non existit?

X. An idem sit constituendum de gratiis et Indulgentiis, quae sunt concessae Confraternitatibus, erectis a Fratribus Calceatis aut Discalceatis Ordinis B. M. V. de Monte Carmelo?

XI. An constet de authenticitate Indulgentiae Plenariae, quae concessa fertur pro unaquaque feria quarta cujusque anni hebdomadae christifidelibus, visitantibus ecclesiam Ordinis B. M. V. de Monte Carmelo?

XII. An constet de authenticitate Indulgentiae Plenariae, quae traditur concessa ab Honorio III et Nicolao IV pro unaquaque anni die, in qua visitetur ecclesia Ordinis praedicti?

XIII. An omnibus confessariis ab Ordinario approbatis indulta sit facultas impertiendi Absolutionem generalem confratribus et consororibus B. Mariae de Monte Carmelo in articulo mortis constitutis, quoties deficiat sacerdos potestate praeditus munia directoris Confraternitatis exercendi?

Emi et Remi Patres in Congregatione generali, habita in Palatio Apostolico Vaticano die 25 Martii 1887 rescripserunt:

Ad I. *Negative, sed benedictio danda est juxta formulam praescriptam, ad normam Decreti 18 Augusti 1868.*

Ad II. *Negative.*

Ad III. *Affirmative.*

Ad IV. *Affirmative ad 1-m partem: Negative ad 2-m, nisi ex speciali Indulto S. Sedis, et ea formula, quae in eodem conceditur, et ad mentem. Mens est, ut qui sacerdotes utuntur Indulto Apostolico induendi christifideles quinque scapularibus non benedicant scapularia, nisi ea sint distincta, id est vere quinque scapularia, sive totidem, sive duobus tantum funiculis unita, et ita, ut cujuslibet scapularis pars una ab humeris, alia vero a pectore pendeat, non vero unum tantum scapulare, in quo assuantur diversi coloris panniculi, prout ab hac s. Congregatione jam cautum est.*

Ad V. *Negative.*

Ad VI. *Negative.*

Ad VII. *Negative.*

Ad VIII. *Affirmative* ex Brevi Pii Papae IX 30 Januarii 1858 pro Confraternitate SSmae Trinitatis, et ex Brevi ejusdem Pontificis 15 Januarii 1855 pro Confraternitate B. M. V. de Monte Carmelo; *et supplicandum SSmo pro extensione indulti ad Confraternitatem B. M. V. a septem Doloribus.*

Ad IX. *Affirmative, facto verbo cum SSmo.*

Ad X. *Affirmative.*

Ad XI. *Ex deductis non constare nisi de Indulgentia Plenaria in una ex quartis feriis cujuslibet mensis et juxta modum, expressum in Brevi Benedicti XIII* „Alias pro parte" 4 Martii 1727.

Ad XII. *Negative, sed Indulgentia plenaria in casu ita intelligenda est, ut semel in anno tantum ab unoquo-*

que christifideli acquiri possit, sicut in una Maceraten. 15 Martii 1852 Confraternitatis SSmae Trinitatis.

Ad XIII. *Affirmative.*

Facta vero de iis omnibus relatione in audientia, habita ab infrascripto Secretario die 27 Aprilis 1887, Sanctissimus Dominus Noster Leo Papa XIII responsiones Patrum Cardinalium *approbavit, et ad dubium VIII benigne annuit pro petita indulti extensione,* quo in locis, ubi nulla adest Ecclesia neque Ordinis Servorum B. Mariae Virginis, neque Confraternitatis septem Dolorum, qui sunt eidem Confraternitati adscripti, *acquirere valeant omnes Indulgentias dicti Ordinis ecclesiis adnexas, visitando respectivam parochialem ecclesiam.*

Datum Romae ex Secretaria ejusdem S. Congregationis die 27 Aprilis 1887.

Fr. *Thomas.* M. Card. *Zigliara,* Praef.
Alexander, Episcopus Oensis, Secret.

Kwestye kanoniczne i teologiczne.

Lekarskie praktyki księży.

Biskupi wielu dyecezyj, zwłaszcza zaś w Niemczech, w obec rozszerzania się homeopatycznych aptek, nawet po plebaniach i klasztorach, *zabronili swemu klerowi wykonywania lekarskiej sztuki* czy tą czy ową metodą. Niektórzy z nich dodali jeszcze, że nawet lekarze, którzy później księżmi zo..ali, nie mogą bez papieskiego indultu poświęcać się dalej praktykowaniu swej sztuki, przeto tem mniej zrywać się na jej wykonywanie mogą ci, którym brak studyów; boć przecież o uzyskaniu indultu ani im marzyć wolno. Tymczasem, przeciw Schmalzgrueberowi, *ks. Lehmkuhl* w swej moralnej II. n. 613 utrzymuje, że jego twierdzenie wcale *non probat, quodlibet medicae artis exercitium peritis prohiberi, vel eos dispensatione Sedis Apostolicae indigere. Recte igitur recentiores Scriptores, ut Scavini, Craisson n. 2062 docent, p r o h i b i t i o n e m p e r s e n o n e x i s t e r e.* C ó ż s ą d z i ć o t e j s p r z e c z n o ś c i z d a ń?

Benedykt XIV *De synodo dioec.* XIII. 10. rozprawia o tem pytaniu. Według niego i najsumienniejszym nawet lekarzom, którzy chcą księżmi zostać, potrzebna dyspensa *ad cautelam, cum certo non sciant, semper se usos fuisse omnibus ab arte praescriptis regulis ad expellendum morbum, qui aegrotum interemit.* Jeżeli i w nowym stanie dalej praktykować myślą, to muszą na to uzyskać papieski indult, gdyż pap. Aleksander II *in cap. „Non magnopere“* i p. Honoryusz III *in cap. „Super specula“* zabronili świeckim i zakonnym klerykom, posiadającym wyższe święcenia, leczenia chorych. Świeccy księża uzyskać mogą dyspensę, gdy udowodnią brak lekarza w ogóle, lub też brak dostatecznej liczby lekarzy; niekiedy *clerici ejusque familiae egestas* bywa też dostatecznym powodem. Zakonny zwykle tylko na missyach dostaje indult z warunkiem, *ut sit in arte med. peritus, ut eam gratis exerceat, ut absque incisione et adustione operetur, ut in loco, ubi degit, non sint medici et chirurgi laici vel sint haeretici aut hebraei.* Zakonnikom zaś, zajmującym się pielęgnowaniem chorych, wolno wtenczas poza swym zakładem opatrywać chorych, gdy w miejscowości brak lekarza. Klauzulę *„absque incisione et adustione“* zawierają wszystkie dyspensy. Przyjmowanie remuneracyi wzbronione zakonnym; świeccy duchowni przyjmować mogą dobrowolne ofiary.

Zgodnie z tym, pokrótce zeszkicowanym wywodem Benedykta XIV, uczą: G u r y II. 98; B e r a r d i (Praxis confes. 662); V e c h i o t t i I, 109 i G o u s s e t II, 713, z których pierwszy do ogólnego zakazu leczenia przyczepia dodatek: *„excepto casu necessitatis“*, a ostatni: *„ils peuvent seulment indiquer dans le cas d' une necessité pressante et imprevue le regime et les remèdes les plus simples et les plus communs“.* Moglibyśmy tu przytoczyć także i odnośne orzeczenia prowincyonalnych synodów i to nowszych, jak Utrechtskiego i Baltimorskiego, ale to przedłużałoby traktat, nie dowodząc zresztą niczego więcej jak tylko to, *że biskupom dyecezalnym przysłuża prawo wydania swoim księżom zakazu leczenia chorych,* czemu i *ks. Lehmkuhl* nie przeczy.

Decydującemi w naszem pytaniu są najnowsze orzeczenia rzymskich *Kongregacyj,* wydane w dwóch wypadkach.— Opat klaszt. Benedykt. *de Monserrato,* ks. M. Muntadas, prosił Stolicę Ap. dla swego zakonnika, który w 70-m roku przyjął kapłańskie święcenia, a przedtem długie lata poświęcał się, nie bez korzyści dla chorych, chirurgii, o pozwolenie leczenia tak chorych zakonników, jak też chorych z grona pielgrzymów, odwiedzających tłumnie tamtejszą świątynię N.M.P. Mimo kilkumilowej odległości tej miejscowości od najbliższej siedziby lekarza, odpowiedziała S. C. C., *facto verbo cum SSmo,* pod dniem 16 lut. 1884: *„Pro gratia ad quinquennium, dummodo exercentur* (sc. artes medicinae et chirurgiae) *gratis et absque ustione et incisione,* lubo i o te ostatnie opat wyraźnie prosił. — W drugim wypadku, ks. Fr. Mancuso, proboszcz z Gualtieri, otrzymawszy od swego arcybiskupa napomnienie, aby zaprzestał za pieniądze leczyć chorych w swej parafii i dwóch przyległych jej miejscowościach, odpowiedział, że chorzy jego z powodów finansowych pozbawieni byliby pomocy świeckich lekarzy, on zaś sam, mając biedne beneficyum, cierpiałby niedostatek. Arcybiskup odniósł się z tem do Rzymu i z S. C. C. dnia 8 marca 1884 otrzymał odpowiedź: *„Pro gratia sanationis quoad praeteritum, quo vero ad futurum arbitrio et consensu Archiepiscopi administratoris (Messanensis abbatiae) ad triennium, facto verbo cum SSmo.“*

Wypływa zatem z tego, że norma, którą w tym względzie postawił pap. Benedykt XIV, nie uległa i dziś zmianie, a przeto **w odpowiedzi na** nasze **pytanie** twierdzić musimy: **Standum in decisis.** Tembardziej zaś za tem obstajemy, iż dziś prawie wszędzie można bez wielkiego zachodu uzyskać pomoc fachowego lekarza, a nawet w pewnych warunkach i lekarstwa bezpłatnie lub za zniżoną cenę. Leczenie bez odpowiedniej nauki sprzeciwia się godności kapłana. Owszem z powinności swego szczytnego powołania wpływać on powinien nauką i radą na parafian, by w razie choroby *ex dictamine conscientiae* szukali pomocy u wykształconego i dyplomowego lekarza, i nie obsyłali posłów po dalekich znachorach i wioskowych praktykarzach. W wypadkach nagłej konieczności, niech jednak i duszpasterz nie cofa się z swą lekarską usługą, bo gdzie chodzi o człowieka, tam wszelkie zasady, nie mające stempla prawd, potrzebnych *ad salutem necessitate medii,* niech sobie pozostaną tymczasem na papierze.

Kronika.

Galicya. (*Dyec. tarnowska*). *Rekollekcye kapłanów i walne Zgrom. Tow. kapłanów p. wezw. ś. Józefa w Tarnowie.* W dn. 16 b. m. skończyły się rekolekcye kapłańskie, w których oprócz miejscowego kleru, wzięło udział 55 księży zamiejscowych. Przewodnikiem tych śś. ćwiczeń był ks. St. Załęski, zbyt znany w całym kraju, bym potrzebował jeszcze cośkolwiek o jego złotej wymowie i wartości jego konferencyj nadmienić. Najprz. ks. Biskup brał w nich udział, jako jeden z rekolektantów; przewodniczył kapłanom w kanonicznych modłach, w czytaniu duchownem i odprawiał im codziennie Mszą ś. Obdzieliwszy w ostatnim dniu swych współpracowników Chlebem anielskim, zamknął ćwiczenia podniosłą przemową o wytrwaniu do końca i o środkach wytrwania.—

Zaraz potem odbyło się walne Zgromadzenie członków Tow. kapłanów pod wezw. św. Józefa. Dostojny Arcypasterz, który czynem i groszem swoim od początku gorąco popiera cele tegoż Towarzystwa, otworzył posiedzenie modlitwą do Ducha ś., poczem na wezwanie ks. prał. Walczyńskiego, jako Rektora, odczytał ks. Jaworski za sekretarza protokół z ostatniego walnego zgrom., który bez zarzutu przyjęto, z dodatkiem, że wyrażone przed rokiem życzenie, aby i *świeccy księża* sposobili się do prac missyonarskich, pozostało życzeniem, gdyż nikt z nich dotąd nie wystąpił na tem polu. Nad tym przedmiotem wywiązały się dłuższe narady, zakończone wnioskiem, aby księża Dziekani upatrzyli zdolnych do tego kapłanów w swoich dekanatach, którzy, podćwiczywszy się poprzednio w odpowiednich kazaniach, mogliby potem na 40-godzinnych nabożeństwach, na trzechdniówkach odpustowych, misyonarzyć ludowi. Że w ten sposób podniósłby się religijno-moralny nastrój w naszem społeczeństwie i wyrobiło się popularne kaznodziejstwo, nie potrzeba dodawać. Następnie za nieobecnego ks. skarbnika zdawał sprawę, co do stanu kasy, sam Rektor Towarzystwa; poczem ks. Jaworski odczytał sprawozdanie z czynności Wydziału za ubiegły rok. Pod koniec posiedzenia wybrano nowych wydziałowych i ich zastępców, przeważnie z grona radców i referentów konsystorskich, gdyż właśnie wygasł trzechletni mandat poprzednich.

W ciągu ubiegłego roku umarło dwóch członków Tow.: ks. St. Warchałowski, prob. w Brzezinach i ks. Ignacy Rybicki, prob. w Wierzchosławicach.— Wstąpiło zaś 22 nowych członków, przeważnie młodych kapłanów. Towarzystwo liczy obecnie: 1 Protektora Towarzystwa, najprzew. ks. Biskupa, członków honorowych 3, wspierających 4, rzeczywistych 275, razem 283. — Ks. Kozakowi prob. w Rożnowie i ks. Ratowskiemu, prob. w Czarnej, którzy w swoich parafiach urządzali rekolekcye ludowe, uchwalono zaliczki po 50 złr. Wreszcie modlitwa za zmarłych członków zakończyła posiedzenie. *Ks...*

W d. 28 z. m. odbyło się w Padwi poświęcenie nowo zbudowanego kościoła, którego dokonał dziekan mielecki, przew. ks. J. Knutelski, pr. z Mielca.

— *Dyec. przemyska.* W Żmigrodzie zawiązało się Stowarzyszenie wyrobu i sprzedaży szat liturgicznych. Wzięło sobie za cel wyrabianie i sprzedaż ornatów, kap. chorągwi, bielizny kościelnej i innych artykułów liturgicznych, tak *rz.* jak i *gr.* katol. obrz. Stowarzyszenie stać będzie na udziałach członków. Udział jeden wynosi 100 zł., — zapisało sie dotąd 16-tu członków, z których niektórzy po 4, a i po 8 udziałów złożyli. Dyrektorem Stowarzyszenia jest miejscowy proboszcz ks. Wal. Wojtalik. Towarzystwo zamierza wysłać jednę uczennicę do Poznania na naukę.

— (*Dyecezya krakowska*). Od d. 12—15 września b. r. odprawiło rekollekcye pod przewodnictwem O. J. Gabryelskiego T. J. na Kalwaryi Zebrzydowskiej 53 kapłanów dyecezalnych, z tych było samych proboszczów 25.

— W parafii Piotrowice, w dekan. oświęcimskim, gdzie od 3 lat, dzięki zabiegom miejscowego proboszcza, a mimo oporu niechętnych parafian, otworzono szkołę, odbyło się w b. m. poświęcenie nowozbudowanego budynku szkolnego. Ceremonii dokonał z całą świetnością tenże zacny pasterz, chcąc przezto usunąć do reszty niechęć i obojętność dla szkoły niektórych parafian. Tym celem odprawił uroczyste nabożeństwo, udał się processyonalnie do szkoły, poświęcił ją, zaprosiwszy poprzód na nią okolicznych Współbraci, nauczycieli z okręgu i inspektora szkolnego. Przy tej okazyi piękną wygłosił mowę poddziekani oświęcimski, ks. Jęd. Knycz, wykazując w niej zgromadzonym wielkie duchowe korzyści, jakie szkoła daje człowiekowi w ciągu życia, oraz podziękował komu należało za trudy i ofiary, dla niej łożone.

— Wszyscy Biskupi gr. katol. w Galicyi wystosowali do Ministerstwa wojny *przedstawienie przeciw obecnej organizacyi posad duchownych w armii.* Biskupi żalą się mianowicie, że Rusini mają tylko kapelanów w armii, a wyższe miejsca są zarezerwowane dla kleru *rz. katol.* W memoryale postawiono żądanie, aby zmieniono organizacyę posad duchownych dla korpusów galicyjskich w sposób, czyniący zadość potrzebom rzeczywistym i obecnie nie przestrzeganej zasadzie równouprawnienia obrządków.

Austrya. *W Habsburgów krwi* tętni zawsze owa legendarna cześć dla stanu duchownego. Głowa tego rozrosłego domu, nasz *Najj. Pan*, korzysta z każdej nadarzonej sposobności, aby okazać, że żyje w nim duch i usposobienie wielkiego hr. Rudolfa. W dniu 24 z. m. wracał On konno z manewrów, które się w okolicy *Sievering* i *Pötzleinsdorf* odbywały, i zbliżał się do tej ostatniej miejscowości. W tymże prawie czasie apost. nuncyusz, msgr. Galimberti, przepędzający lato w Pötzleinsdorf, używał przechadzki w towarzystwie swego audytora, msgra Tarnassi i sekretarza nuncyatury, Giovanniniego. Przypadkowo zbliżył się ku drodze, którą właśnie Cesarz powracał. Zaledwie ten ostatni spostrzegł nuncyusza, przerwał natychmiast rozmowę z swym jenerał-adjutantem, którą żywo prowadził, odrzucił cygaro i pokierował swym wierzchowcem tuż ku ścieżce, gdzie znajdował się msgr. Galimberti. Zrównawszy się z nim, pozdrowił go uprzejmie i wywiadywał się w sposób najbardziej towarzyski o stan jego zdrowia i o różne szczegóły, mające związek z letnią willegiaturą nuncyusza. Rozmowa trwała kilka minut. Przez ten czas zebrała się około tej niezwykłej grupy znaczna gromada ludu, aby ukochanego Monarchę wylewem radosnych uczuć powitać. Odznaczenie, jakiem darzył Monarcha zastępcę Ojca ś., nie mogło pozostać bez dobrego wpływu na widzów tej pięknej sceny!

Francya. *Szał wypędzania zakonników*, którego nie powstrzymała nawet ciemno-sina suknia SS. Miłosierdzia, tych aniołów po szpitalach, nie wtargnął w zaciszne progi OO. *Kartuzów z Grande Chartreuse* przy Grenobli w południowej Francyi. Rządu Republiki nie oczarowała tu bynajmniej twarda reguła zakonu, że zamachu nie wykonał, ale powstrzymał od tego kroku interes własnej jego kieszeni... a ten głos dziś podobno najwymowniejszym w świecie. Czerwoni umieją liczyć monetę i wiedzą, że bez tych zakonników nie wpływałyby do kas państwa setki tysięcy franków, jakie oni tytułem podatków do nich wnoszą, i że brak ich poczułaby wszerz i wzdłuż cała okolica, którą ich dobroczynna żywi ręka. Na to i najzapaleńsi wrogowie katolickich zakonów ślepymi i nieczułymi być nie mogą. Mimo olbrzymich dochodów, jakie zakonnikom fabrykacya słynnego likieru niesie, nie zmienili oni surowości zakonnej reguły. Na zaspokojenie skromnych wymagań życia potrzeba im nie wiele. Za resztę budują kościoły, szpitale i inne dobroczynne zakłady w wielkiej liczbie. Po spaleniu się *Saint Laurent du Pont*, wystawili sami tam kościół, plebanią, szkoły i wiele domów mieszkalnych. Podobnej pomocy doznały i inne gminy. Z całej Francyi, a nawet i z dalekich krajów wpływają do nich prośby o datki na dobre cele, które oni najszczodrobliwiej załatwiają. Corocznie apeluje o gościnność u nich około 20.000 obcych, a odmowy nie zaznają. Upaństwowienie i zeświecczenie tej duchownej fabryki byłoby ruiną wcale nie bagatelnej cząstki mienia narodowego. To więc gwarantuje istnienie zakonu.

Ameryka. *Niezwykłą śmierć i niezwykły pogrzeb* miał w *Brooklynie* młody niemiecki kapłan, Jerzy Hanselmann, wikaryusz przy kościele św. Trójcy, gdzie otrzymał Chrzest, Bierzmowanie i pierwszą Komunią ś. i gdzie w Boże Narodzenie 1882 roku z pierwszą u Ołtarza stanął Ofiarą. W czasie sumy 31 lipca wygłosił kazanie o śmierci, wyraził w niem własną obawę nagłej śmierci, po południu stanął z nieszporami, lecz zaledwie zaintonował *Deus in adjutorium meum intende*, usunąć się musiał do zakrystyi, gdzie w sku-

tek krwiotoku wkrótce życie zakończył. W pogrzebie wziął udział sędziwy biskup dyecezyi, Loughlin, biskup Wipper i setka kapłanów. Zmarły był najmłodszym z czterech braci, którzy są także księżmi... Wszystko tu niezwykłe!

Sprawozdania Towarzystw kapłańskich:

w dyecezyi przemyskiej.

Rekolekcyom kapłańskim w Przemyślu przewodniczył czcig. O. *Mrowiński* T. J. Oprócz miejscowych, brało w nich udział 29 zamiejscowych kapłanów. Ta liczba rekolektantów, w porównaniu do liczby z lat poprzednich, zdaje się może na pierwszy rzut oka świadczyć o mniejszej gorliwości Duchowieństwa w odprawianiu ćwiczeń duchownych, lecz gdy zważymy, że oprócz Przemyśla, Chyrów i Starawieś u OO. Jezuitów — Borek pod Rzeszowem u OO. Dominikanów, Rozwadów u OO. Kapucynów są ogniskami, w których Duchowieństwo dyec. zgromadza się na doroczne ćwiczenia, tedy z przyjemnością zaznaczyć możemy, iż liczba rekolektantów z każdym rokiem się powiększa. O Borku wspomnieliśmy w poprzedniem sprawozdaniu, dziś znowu notujemy, że p. t. Księża z nad Sanu zaprosili już jednego z OO. Jezuitów krakowskich do Rozwadowa na przewodnictwo w rekolekcyach, które pod koniec t. m. odprawią.

Według uchwały zeszłorocznego walnego Zgromadzenia, odbyły się narady Bractwa Boni Pastoris w czytelni duchow. seminaryum przemysk. d. 16 września b. r. Na wstępie przy otwarciu posiedzenia powitał obecnych niżej podpisany Rektor i w dalszem przemówieniu zachęcał ich, aby odpowiednio do swych wpływów starali się przysporzyć członków Bractwu, ponieważ z każdym rokiem śmierć zabiera dawno wpisanych, a nowi nie przybywają; przez co uszczuplone fundusze, nie pozwalają na rozwinięcie szerszej działalności, statutami Bractwa zakreślonej. W końcu podniósł Przewodniczący chwalebny czyn W. ks. prob. Jabczyńskiego w Strzyżowie, który ofiarował 100 złr. na cele brackie z tym warunkiem, aby procent jak długo żyje, składany był do funduszu, jako roczna wkładka od jego osoby, zaś po śmierci przechodzić ma procent stale do rocznych funduszów. — Stósownie do ułożonego programu odczytał sekretarz sprawozdanie z czynności Br. i z obrotu kasowego za rok 1886, poczem Zgromadzenie wybrało komisyą lustracyjną, która, znalazłszy wszystkie rachunki w porządku, dała Wydziałowi absolutoryum za czas wyżej wymieniony. Następnie było odczytane sprawozdanie z funduszu stypendyalnego, imienia najp. ks. prałata M. Skwierczyńskiego, przyczem szczególniejszą zwrócono uwagę na źródła, któremi ów fundusz tego roku znacznie się powiększył. Hojność tego wielce szan. prałata i szczególniejszego miłośnika młodzieży seminarzyckiej, którego imie ma owo stypendyum, współzawodniczyła z pragnieniem od dawna przez niego żywionem, aby alumni po wyświęceniu mogli się dalej kształcić na uniwersytetach, i dla tego w tym roku ów fundusz znacznie się powiększył, jakkolwiek jeszcze mu daleko do sumy, aktem fundacyjnym określonej.

Wniosek Wydziału *o assekuracyi kaplic*, staraniem Br. erygowanych, przedstawił sekretarz, zaś wniosek o zaprowadzenie *SS. Służebniczek* po wsiach referował ks. kan. Łękawski. W duchu wniosków przyjęto następujące uchwały: **I.** Uznaje się potrzebę assekuracyi od ognia w ogóle, zaś w szczególe pozostawia się Wydziałowi przeprowadzić assekuracyą tych kaplic, dla których większe i prawdopodobniejsze jest niebezpieczeństwo ognia. Kwota assekuracyjna ma być odpowiednią do wartości kaplicy. — **II.** Na utrzymanie Służebniczek w Ostrowie pod Przemyślem uchwala się dawać rocznie 240 zł. — **III.** Walne Zgromadzenie upoważnia Wydział do podjęcia rokowań o zaprowadzenie Służebniczek także i w innych miejscowościach wiejskich obu obrządków, oraz upoważnia go do wydania na ten cel 240 złr. rocznie. Gdyby zaś wyżej wymieniona suma miała być stale ku temu celowi dla pewnej miejscowości wyznaczaną, natenczas Wydział ma postawić w tym duchu wniosek na najbliższem walnem zgromadzeniu i prosić takowe o zatwierdzenie stałego funduszu dla utrzymania zakonnic. — **IV.** Na zaprowadzenie Służebniczek w Nowosielcach uchwala się dać 100 zł., którą sumę dopiero wówczas wypłacać należy, skoro miejscowy ks. proboszcz uwiadomi Wydział, że Służebniczki w jego parafii zamieszkały.

Z okazyi narad nad zaprowadzeniem SS. Służebniczek, ks. dziekan Feliks Grocholski ofiarował **500 złr.** w papierach wartościowych, dodając, by procent z tych papierów powiększał zakładowy fundusz tak długo, dopokądby się nie uzbierała potrzebna suma. Według życzenia fundatora, powyższy legat przeznaczony jest na *SS. Służebniczki* w *Balicach*, parafii Hussakowskiej. — Ostatnie punkta programu zgromadzenia, wypełniły wybory nowego ministeryum Bractwa i miejsca na przyszłe walne zgromadzenie. W skład nowego Wydziału weszli: niżej podpisany, jako Rektor na przyszłe sześciolecie; ks. kan. Łękawski, jako tegoż zastępca — ks. pr. T. Dzierzyński, ks. pr. Ant. Biegański, ks. spir. Józ. Stachyrak, ks. dr. Jan Łabuda i ks. J. Federkiewicz jako *Wydziałowi*. — W końcu obrano Przemyśl miejscem przyszłego walnego zgromadz. i na tem narady zamknięto.

Przemyśl dnia 21 września 1887.

Ks. dr. Jakób Glazer, rektor. — *Ks. J. Federkiewicz* sekretarz

Ośmiodniowa misya w Krystynopolu — jak nam ztamtąd piszą — rozpoczęła się nie 4 ale 10 b.m. wieczorem przy licznym udziale ludu i Duchowieństwa. Uwaga Wydziału, o braku spowiedników, jaka pod powyższem doniesieniem zamieszczona była w „Sprawozdaniu Tow. „Boni Past." archid. lwows., nie mogła odnosić się do tejże misyi, gdyż nawet w razie, gdyby jej początek przypadał był na wcześniejszą datę, nie mogło o jej przebiegu nadejść sprawozdanie do Wydziału Tow. ani nam udzielonem przed zamknięciem poprzedniego nru, który rano 10 b. m. był już pod prasą. Uwagę tę oparł „Wydział Towarzystwa B. P." na wiadomościach, jakie otrzymał z innych misyj. Na *krystynopolskiej* misyi— jak z radością dowiadujemy się z tego samego źródła — już w czwartym dniu pracowało 24 kapłanów obydwóch obrządków, którzy do południa 13 b.m. wysłuchali więcej, niż 1000 wiernych Spowiedzi św. Rokuje to obfity plon. **Redakcya.**

BIBLIOGRAFIA.

1) **Pójdźcie o dziatki do Serca Jezusa.** Praktyczne uwagi dla dzieci o nabożeństwie do N. Serca P. Jezusa, O. *Hattlera T. J.* Za pozwoleniem biskupiem. Kraków. 1887. str. 32, cena 5 cnt. Do nabycia u OO. Jezuitów. — Trzeba mieć ducha Pana i zapożyczać sobie od Niego i języka i sposobów obejścia z dziecinami, a powtórzą się widowiska z Jego życia, widowiska miłe aniołom, a porywające ludzi dobrej woli. Na słowa Jego: „*Dopuśćcie dziateczkom*"... otwarte zawsze i uszy i serca tych drobnych szczebiotek, rozkosznej nadziei przyszłości. Kto się o nią dla nich i dla społeczeństwa upewnić pragnie, niech za przewodem autora tych złotych karteczek prowadzi maluczkich do Źródła, które Miłość rozlewa. A więc matki nasze, wychowawcy i katecheci dzieci na pierwszym stopniu nauki, a więc przełożone ochronek i wszyscy przyjaciele tych małych ulubieńców Pana niech z skarbca książeczki biorą gotowe perły na ozdobienie swych skarbów, własnych i poruczonych. Wychowanie to grunt:

Pierwsze uczucia matka w sercu budzi,
Mistrzowie kształcą uczniów, matki tworzą ludzi.
Ks. biskup Krasiński.

2) Najnowsze dziełko znanego teologa *O. Fr. Ks. Schouppe'go T. J.* p. n.: *„Śmierć i jej nauki w przykładach"* drukuje (z upoważnienia autora) pisemko *„Echo Trzeciego Zakonu św. O. Franciszka"* w przekładzie polskim p. dr. Wład. Miłkowskiego.

Archidyecezya lwowska.

Najp. ks. Biskup-sufragan podczas wizyty kan. na Bukowinie wybierzmował ogółem **30.800** osób.

Rekollekcye dla kapłanów zaczną się 10 paźdz. wieczorem w *Bołszowcu.*

Konkurs na Żniatyn i Bursztyn rozpisany do *30 paźdź.*, a na posadę wikaryusza katedr. do 15 paźdz. b. r.

Prezentę na Stryj otrzymał, w myśl *jednogłośnie* powziętej uchwały 9 chrześć. członków obecnej Reprezentacyi gminnej, ks. Lud. Ollender, wicerekt. sem. kleryków we Lwowie, którego najp. Ordynaryat na pierwszem miejscu postawił.

— W galicyjskiej prowincyi **OO. Karmelitów** zaszły następujące zmiany: *nowowyświęceni przeznaczeni*: O. W. Jarosiński do Rozdołu, O. M. Kopytowski do Sąsiadowic; zaś O. St. Grygliak i O. W. Drozdys pozostają we Lwowie.

Przeniesieni: z Rozdołu O. J. Paluch do Krakowa i O. L. Kulisz do Bołszowca, O. A. Ziemba z Pilzna do Rozdołu i O. S. Fox z Sąsiadowic do Pilzna.

☞ **Z nrem dzisiejszym kończymy III kwartał b.r. Upraszamy o odnowienie przedpłaty na kwartał IV, oraz o zrównanie zaległości.**

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KS. ZYGMUNT GORAZDOWSKI.

Z Drukarni Ludowej we Lwowie pod zarządem St. Baylego.